

SERWIS INFORMACYJNY AMBASADY R.P. PRZY WATYKANIE

№ 23

Rzym, dnia 24 październ. 1959.

Pamięci Piusa XII

Rok zaledwie minął od zgonu Piusa XII a już ta niewielka perspektywa pozwala na dostrzeżenie niepospolitej Jego wielkości.

Nie tylko grób Jego, w podziemiach Bazyliki św. Piotra naprzeciwko grobu Apostoła i w bezpośredniej bliskości kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, jest przedmiotem stałej czci, obświecającej się w dużej ilości modlących się i wstawiających kwiaty: niezwykle duży udział tłumy i pielgrzymów na nabożeństwie, które Jan XXIII odprawił w Bazylice watykańskiej, był dowodem tych sernych myśli i uczuć. Ogłoszony przez "Osservatore Romano" artykuł O. Spiezzi OP jest dowodem poważnej myśli o oficjalnym uznaniu niepospolitych cnót zmarłego Papieża, Jego świętości i Jego magisterium.

Najważniejszym wydarzeniem w szeregu faktów, które dowodzą jakie postępy zrobiło uznanie wielkości Piusa XII przez Rzym i świat, było przemówienie Kardynała Sekretarza Stanu wygłoszone w obecności Papieża Jana XXIII, wszystkich obecnych w Rzymie Kardynałów, całej Kurii, Korpusu dyplomatycznego i ogromnej publiczności, która szczelnie wypełniła największą w Watykanie salę /zwaną Aula delle Benedizioni/.

Kardynał Tardini był jednym z najbliższych wykonawców woli zmarłego Papieża od czasu, gdy Arcybiskup Pacelli, odwołany z Kanonjatury w Niemczech, objął przy Piusie XI, po Kardynale Gasperri, Sekretariat Stanu. "Musicie się cieszyć - mówił wówczas Ambasador Polski, Władysław Skrzyński do ks. Steinmanna, reddy Ambasady Niemieckiej - macie Sekretarza Stanu, który was zna dobrze". "Zbyt dobrze" - odpowiedział Niemiec. Nikt chyba nie mógł lepiej znać Piusa XII jak ksiądz Dominik Tardini. Pracował z nim codziennie od lat 28 /1930-1958/, jako wyższy urzędnik Sekretariatu Stanu z Kardynałem, po tym - jako zastępca Sekretarza Stanu - z Papieżem, przez cały Jego pontyfikat, aż do ostatnich dni. "Nie potrzebuję współpracowników" - mówił do Prałata Tardiniego Pius XII po zgonie Kardynała Sekretarza Stanu Maglione - "potrzeba mi wykonawców". Nikt też lepiej od Kardynała Tardini nie znał istotnych cech Piusa XII, przede wszystkim Jego niezwyklej obowiązkowości, która go pchała do wykorzystania w służbie Bożej każdej chwili dnia i nocy, aż do ostatniego tchu. Obowiązkowość i steronność z jaką Pius XII przygotowywał swoje przemówienia mogła na wielu robić wrażenie chęci okazania uniwersalnej wiedzy. Kardynał Tardini jest świadkiem, że właściwym motorem w tej ogromnej pracy było działanie duszpasterskie, apologetyczne, wykazujące, że prawda naukowa nigdy nie jest i nie może przeczyć prawdzie objawionej: i moralne, rozstrzygające trudności etyczne jakie powstają przy każdym rozszerzeniu horyzontów wiedzy.

To samo poczucie obowiązku powodowało u Papieża tę, znaną nam wszystkim, trudność w pobieraniu decyzji: szczególnie tam, gdzie chodzi o rzecz zawsze najtrudniejszą, o ocenę ludzi i ich przydatności do danych stanowisk, Pius XII nigdy nie chciał sobie pozwolić na postanowienie, jeżeli był w nim choć cień wątpliwości co do tego, że wiedział i zważył wszystko co w danych warunkach po ludzku było możliwe do poznania. W tej trudności decyzji nie było chwiejności, tylko poczucie obowiązku oparcia się o mocne podstawy.

Kardynał Tardini jest świadkiem niezwyklej dobroci Piusa XII: niezmiernie było mu trudno odmówić czegokolwiek komukolwiek. Ta słabość, wynikająca z niezwykle żywej miłości ludzi, stała się w końcu

powodem, dla którego Papież obawiał się tych, którzy mogli go prosić o to, czego dać nie był powiniem. Nie był człowiekiem, którego walkę cieszy: wołał do uniknąć. Był Papieżem pokoju - o nim chwilił pokój w drugim swoim ponownym nie miał. Gdy na ks. Fraizat Tardini skiełwał w 1956 roku życzenia spowodu rocznicy przydzielenia korony - "Księżę drogi, to korona cierniowa" powiedział Papież.

Nie można było bez wyrzucenia słuchać, jak Kardynał Sekretarz Stanu mówił o chwilkach radości Papieża i o tym, jak Pius XII uśmiechnął się Śniad serdecznie, jak dziecko. Zostawił po sobie grubych 20 tołów, z których ostatni opuścił pracę w tych dniach. Doctor optimus, Soclesine Sanctus Lumen, Divinae legis Auctor, oto podtytuły artykułu O. Spiazzi.

"Osservatore Romano".
W Moskwie Kiew zostanie rozpoczęty proces Beatyfikacji Piusa XII? Nie ma jeszcze o tym wiadomości. Wiadom jednak, że w Włoszech, gdzie opinia publiczna oceniła wielkość ludzi, gdzie nie było nigdy w ciągu dziejów, zapoznanych wielkością, sprawa beatyfikacji Piusa XII będzie przyjęta z entuzjazmem. Wreszcie świnto uznania wielkości Piusa XII szbko toruje sobie drogę nawet tam, gdzie obecnym przemoc trzyma ludzi w ciemności, a ich świat w obłąkach. Należy sobie życzyć, jak najlepszego uświadomienia Polaków co do strasznego Piusa XII, jako kleronika nowym Piotrowej, zmagającym Polskę i narodu polskiego.

Dwa artykuły "Osservatore Romano"

Ważnym dziennik katolicki podniósł artykuł wstępujący z dnia 24 b.n. przypomnienia trzeciej rocznicy powstania węgierskiego. "To człowiek uciśniony, poniżony, bronił się z rozpaczliwym bohaterstwem. Do uciśnionych, żoną godności ludzkiej, nęczył i poniżania, przytoczył się bunt przetrzymywanej godności narodowej". "Gdy się okazało, że naród węgierski odrzuca komunizm, ożęgi sowieckie próbowały, by siłą narzucić prawdziwą drogę i "postęp", które naród węgierski ośpił i odepchnął. Jednym z wyślnym zrywem rozpoczyna".

Artykuł przypomina wezwanie na rzecz pomocy dla narodu węgierskiego. Jakże Pius XII skierował do Świata katolickiego w swoim orędziu na Boże Narodzenie 1956.

Ku bohaterstwu, bratniemu narodowi węgierskiemu idę w tę bolesną, lecz jakże wielką rocznicę, nasze najgorętsze życzenia.

"Osservatore della domenica" w artykule pióra F.A. odpowiada na zrzut przywódcy komunistów włoskich, posie Togliatti, że Świat katolicki przyszedł do odprężenia. Ataki na "wojowniczość katolików", pisze F.A., mogą być zapowiedzią podjęcia przez komunizm szerszej akcji antykatolickiej, opartej, jak zawsze, na fałszu i oszczerstwie. "ypadki na wschodzie krajów, opanowanych przez komunizm, wskazują, że nie ma odprężenia dla religii i katolików; wszędzie stopniowo zwiększa się świat zdemontowany sunicionem i ucisk Kościoła; na to miejsce także i w Polsce, a więc w tej republice ludowej, która do niedawna była wskazywana jako punkt "szczególnego spotkania" między komunizmem i katolicyzmem".

W dalszym ciągu artykułu autor przypomina, co komuniści uważają za "odprężenie": przyjęcie marksizmu-leninizmu przez ludzi wolnych tek na terenie międzynarodowym, jak i poszczególne kraje. Nawet prawo naturalne, przyjmowane także przez niechrześcijańskich, komuniści odrzucają. "Nie jest naszą winą, że komuniści wyznają tego rodzaju zasady, ani że w ciągu 40 lat byli im wierni, i że tym samym ich przywódcy są negocjacja-

torami nie zasługującymi na wiarę" / "negoziatori infidi" /.

Pamięci Alfreda Wysockiego i Wacława Grzybowskiego

Polska poniosła niedawno dwie straty w osobach naprawdę zasłużonych swych synów.

Umarł dnia 3 września b.r. w Krakowie w 84 roku życia Alfred Wysocki; w długiej i pięknej swojej karierze dyplomatycznej polskiej był on kolejno radcą poselstwa w Berlinie, po tym Posłem R.P. w Szwecji /1924-28/, w Niemczech /1931-33/, Ambasadorem we Włoszech /1933-38/, a od roku 1939 senatorem Rzeczypospolitej. Na tym stanowisku została go wojna. Pod zmieniającymi się okupacjami, kuszony nie raz by opuścić stanowiska po myśli wrogów, Alfred Wysocki znosił ubóstwo a po tym i słabość z wielką pogodą i mocą, nie dając się ugiąć. Po zgonie Pani Marii Wysockiej, wiernej towarzyszkii życia, był osamotniony, choć nie opuszczało go szczupłe grono przyjaciół.

Wacław Grzybowski zmarł w Paryżu w 72 roku życia, a pogrzeb odbył się dnia 5 października b.r. Był Posłem R.P. w Pradze /1927-35/, Ambasadorem w Moskwie /1939-39/, gdzie go zastała chwila napaści Sowietów na Polskę: pamiętnej nocy 17 września 1939 powiedziały polskie "nie" Mołotowowi. Potraktowany według zwykłych sowieckich obyczajów, zdołał przybyć do Francji, gdzie dalej służył Polsce wiernie i nieustępliwie: m.i. brał żywy udział w obronie Biblioteki Polskiej w Paryżu przed zamachami ze strony zależnych od Sowietów instytucyj reżymowych. Nabrzeństwo ze obu zmarłych Ambasadorów R.P. odbyło się w Rzymie staraniem Ambasady R.P. przy Stolicy Apostolskiej w kościele św. Stanisława, dnia 23 b.m. Mszę św. odprawił radca kanoniczny Ambasady ks. Prałat Walerian Meysztowicz.

Polski Instytut Historyczny w Rzymie

Otwarcie piętnastego roku akademickiego Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie odbyło się dnia 22 października, w sali św. Stanisława. Referat na temat "Księgi Powołań Two Jezusowego" wygłosił O. Józef Warszawski T.J. Autor omówił odkryty przez siebie kodeks z XVI wieku, zawierający własnoręczne "opisy powołań" prowincji polskiej: są to autobiografie jezuitów polskich z okresu największego rozkwitu Towarzystwa. Referat został wygłoszony piękną i płynną łaciną. Autor opisał z głębokim znawstwem psychologii powołań i nawróceń początek, rozwój, drogę, jaką ci członkowie Two Jezusowego szli do decyzji zostania jego członkami.

Byli obecni: Kardynał Eugeniusz Tisserant, Dziekan św. Kolegium, Bibliotekarz św. Kościoła, Ks. Arcybiskup Józef Gawlina, Ks. Prałat Luigi Poggi z Sekretariatu Stanu oraz liczni przedstawiciele Zakonu Jezuitów, wśród których zauważyliśmy O. Arnou, zastępcę Ojca Generała T.J., O. Gorostarzu i Preseren, jego asystentów, O. Boxer, Sekretarza Akademii św. Tomasza i in. Byli też obecni przedstawiciele Świata naukowego Rzymu.

Następne zebranie Instytutu z odczytem Dr. Jana Misk z Biblioteki w New Yorku jest zapowiedziane na czwartek, dnia 3 grudnia b.r.

Posiedzenie rzymskiego Komitetu
Opicki nad cmentarzami polskimi
we Włoszech

Komitet Opicki w składzie O.Rektor Stanisław Suwała oraz pp. Witold Zahorski i Kazimierz Krzepisz odbył zebranie w dniu 20 b.m. poświęcone przeglądowi spraw aktualnych. Postanowiono zwrócić się do włoskiego Ministra Robót Publicznych z przedstawieniem obecnego stanu cmentarzy polskich w Italii, ze szczególnym uwzględnieniem dokonywanych właśnie robót restauracyjnych na cmentarzu w Loreto. Postanowiono też wyrazić mu podziękowanie za dotychczasową opiekę nad cmentarzami polskimi.

Co do cmentarza w Loreto zebrani przyjęli do wiadomości postęp prac na tym cmentarzu na podstawie sprawozdań miejscowego męża zaufania i na podstawie fotografii z odrestaurowanej działki No 16. Prace restauracyjne na tym cmentarzu odbywają się zgodnie z życzeniami i wytycznymi Komitetu. Poza tym postęp tych prac był pod koniec lipca b.r. osobiście kontrolowany przez Przewodniczącego Komitetu, Ks.Rektora Stanisława Suwałę.

Komitet zwrócił się też do firm włoskich z prośbą o złożenie ofert na wybudowanie pomnika zbiorowego na cmentarzu w Tavernella/Ancona dla 10 żołnierzy na tym cmentarzu pochowanych.

Polaki Instytut Historii w Warszawie

Instytut Historii Polaków w Warszawie, który został utworzony w Warszawie w dniu 22 października 1920 roku, ma na celu zbieranie i wydawanie dzieł historycznych, literackich i naukowych, które dotyczą historii Polaków w zagranicy. Instytut prowadzi również badania historyczne i organizuje wyprawy naukowe. Jego siedzibą jest ulica...

Byli obecni: Karolynka Szustrowa, Stanisław Suwała, Kazimierz Krzepisz, Witold Zahorski, Antoni...